

Eliza CZAPSKA

WYWIAD Z JERZYM HOFFMANEM, REŻYSEREM FILMU PT. „BITWA WARSZAWSKA 1920”

Akcja filmu „Bitwa warszawska 1920” w reżyserii Jerzego Hoffmana rozpoczyna się w maju 1920 roku. W rozpędzonym pociągu pancernym Trocki dyktuje telegrafście depezę do władz na Kremlu: „Po rozgromieniu głównych sił białych, można już rozpocząć „permanentną rewolucję”. Armia Czerwona winna pomóc proletariatu Polski, obalić rządy burżuazji i utworzyć Polską Republikę Rad...i dalej.... Federację Państw Komunistycznej Europy.” Lenin na Kremlu przyjmuje tekst depezy: „..... akceptuję! Polska jednak daje odpór Sowietom i ratuje Europę przed zalaniem komunizmem. Zdjęcia do filmu rozpoczęły się w lipcu tego roku, w 90 rocznicę wydarzenia, o jakim opowiada.

– Historia i film idą u Pana często w parze. Nie poprzestał Pan na realizacji „Potopu” i „Ogniem i mieczem.” Historycy, m.in. Norman Davies opisali już rok 1920 w Polsce. Teraz kolej na film?

– Realizacja filmów historycznych była zawsze moim marzeniem. Zawód historyka jest mi bardzo bliski. Połączenie filmu z historią sta-

nowi wyzwanie. Wiąże się to m.in. z ogromnym budżetem. Tym razem dzięki połączeniu sił – m.in. Bankowi Zachodniemu WBK i Hydrobudowie Gdańsk, Polskiemu Instytutowi Sztuki Filmowej uda się zrealizować „Bitwę warszawską 1920”. Spośród trzech tematów historycznych – Bitwa pod Monte Cassino, Powstanie Warszawskie, Bitwa Warszawska – które nie

były jeszcze opowiedziane w kinie, Bitwa Warszawska jest jedyną, jaka nie skończyła się przegraną. Stanowi wydarzenie, które uratowało Polskę, ale i można powiedzieć całą Europę od zalewu komunizmu. Lenin i Trocki liczyli przecież, że uda im się zalać komunizmem całą Europę. Rewolucja światowa była dla nich hasłem. Stalin nazwał Polskę przepierzeniem, które chciał zburzyć dla owej rewolucji. Bitwa ta na 19 lat zachowała świeżo odzyskaną niepodległość Polski i zahamowała pochód Armii Czerwonej na Europę, zmuszając Lenina i Trockiego do rezygnacji z rozpalenia „płomienia światowej rewolucji.” Wówczas, jak i dziś nie wszyscy rozumieją znaczenie tamtych wydarzeń. Próbowano odebrać Piłsudskiemu zwycięstwo. Na Zachodzie uważano, że zawdzięczamy je francuskiemu generałowi Weygandowi. On sam jednak przyznał, że to było zwycięstwo Polaków, a nie jego. Sami Polacy jednak zaprzeczali temu.

– Endecja rozpętała propagandę, która miała pozbawić Piłsudskiego lauru zwycięstwa. Zaczęły się kłótnie partyjne.

– Jak przypomina to dzisiejsze czasy. Działania przeciwników Piłsudskiego przyczyniły się do tego, że „Bitwa Warszawska” w ogóle nie funkcjonuje w świadomości ludzi na świecie, poza wąskim gronem historyków. Europa po dziś dzień nie wie, że to dzięki Polakom nie stała się komunistyczna. Tak jak po dziś dzień uważa, że zburzenie muru berlińskie-

go było początkiem obalenia komunizmu, a nie – jak to było faktycznie – doprowadziło do tego powstanie naszej Solidarności. Sami zresztą zdeptaliśmy mit Solidarności. To nasza tradycja – kłótnie, wewnętrzne spory. Nie zapominajmy, że to one doprowadziły do upadku Polski w XVIII w.

– Historycy też nie są zgodni co do tego, kto był autorem sukcesu. Padają nazwiska Piłsudskiego i Rozwadowskiego. Utarło się pojęcie „Cudu nad Wisłą” oznaczające boską interwencję.

– Nic nie ujmując znaczeniu religii w historii Polski, tutaj nie dokonał się cud nad Wisłą. Na użytek własny, Polski, stworzono pojęcie „Cud nad Wisłą”, który to slogan zakorzenił się w świadomości Polaków i funkcjonuje po dzień dzisiejszy. Słowo „Cud” miało odebrać autorstwo zwycięstwa Piłsudskiemu. „Cud” oznaczał, że o zwycięstwie zdecydowała interwencja Boska, za wstawiennictwem Najświętszej Panienki. Ponieważ pokolenie, które było uczestnikiem lub świadkiem wydarzeń już odeszło, a historiografia czasów PRL starała się wojnę 1920 roku przemilczeć, bądź ukazać ją, jako efekt imperialistycznej wyprawy Polaków na Kijów, zapomniano o zwycięskiej bitwie. To dzięki Piłsudskiemu bitwa 1920 r. zakończyła się sukcesem. Są na to świadectwa bezstronnych świadków, generała Weyganda i m.in. przebywającego wtedy w Warszawie młodego Charlesa de Gaulle’a. Rozwadowski podpisał rozkaz, ale należy pamiętać

kto go wydał. Piłsudski decydował i ponosił odpowiedzialność za swoje decyzje. W świetle więc sporu o autorstwo zwycięstwa jedynie to się liczy. Mogą być bardzo wybitni współpracownicy, ale musi istnieć osoba, która weźmie na siebie odpowiedzialność. Uczynił to Piłsudski. Natchnął wiarą żołnierzy, którzy kompletnie ją utracili. Bez niego owi zdemoralizowani odwrotem żołnierze nie wywalczyliby zwycięstwa. Nie jestem bezkrytycznym fanem Piłsudskiego. Inaczej oceniam Piłsudskiego z roku 1918 i 1920, i inaczej z okresu przewrotu majowego i Berezki Kartuskiej. Nie mam wątpliwości jednak, że była to postać nietuzinkowa, wówczas w Polsce najwybitniejsza.

– **Które ważne wówczas postaci historyczne zobaczymy jeszcze na ekranie?**

– Obok postaci literackich, m.in. pary głównych bohaterów Oli i Janka w filmie pojawią się najwybitniejsi Polacy tamtych czasów – premier Witos, generał Haller i Sikorski. Postać Piłsudskiego odtwarza Daniel Olbrychski. W filmie nie może zabraknąć oczywiście Lenina, Trockiego, Budionnego, Woroszyłowa, Tuchaczewskiego. To oni wtedy decydowali o losach świata.

– **W przypadku Polski nie udało im się jednak owo narzucenie woli. Naród potrafił się skonsolidować, do walki ruszyli też chłopci.**

– Naród Polski pomimo różnic paborowych, pomimo podziałów po-

litycznych i bardzo silnych wpływów lewicy wśród robotników i chłopów, w chwili niebezpieczeństwa potrafił się zjednoczyć. Nie chciał, po niespełna dwóch latach odzyskanej niepodległości, aby o jego losach decydował ktoś obcy. Na apel Witos, to właśnie chłopci obok młodzieży i patriotycznie nastrojonej inteligencji, masowo zasilili szeregi ochotników, a wśród robotników komuniści stanowili zdecydowaną mniejszość. Na tym polegał największy błąd w obliczeniach bolszewickiego kierownictwa, to konsolidacja narodu legła u podstaw polskiego zwycięstwa.

– **Materiały będące podstawą do scenariusza to m.in. pamiętniki Marii Dąbrowskiej. Główni bohaterowie pokazani są na froncie, w Warszawie..**

– Poprzez losy Jana – postać tę odtwarza Borys Szyc – będą ukazane fronty. Trud i heroizm żołnierza polskiego pokażemy na podstawie literatury Józefa Mackiewicza oraz Stanisława Rembeka. Ofensywa czerwonych i jej okrucieństwo będzie pokazana oczami Jana, a epizody są inspirowane „Konnarmią” Izaaka Babla. Ola – w tej roli Natasza Urbańska – będzie uczestnikiem i świadkiem emocji towarzyszących mieszkańcom Warszawy. Atmosferę Warszawy zmieniającą się w trakcie wojny odtworzymy na podstawie literatury pamiętnikarskiej, m.in. wspomnianych pamiętników Marii Dąbrowskiej. Ważne w filmie jest napięcie, temperatura uczuć, charaktery i postawy

ludzkie. Bo to ludzie stanęli na drodze rewolucyjnych doktrynerów. Podzieleni, często skłóceni na co dzień, po prostu nie wyrazili zgody na to, by im życie urządził ktoś obcy.

– **Historycznie znaczy w Pana filmach widowiskowo. Zobaczmy sceny batalistyczne, w których m.in. weźmie udział łącznie 250 koni, broń z okresu, czołgi, tysiące statystów.**

– Aby uzyskać efekt wielkiego widowiska, należy wziąć pod uwagę nie tylko przesłanie filmu, jego dramaturgię i narrację, ale nade wszystko; efekty wizualne i dźwiękowe. Na ekranie widz zobaczy pociągi pancerne, czołgi Renault FT-17 i samoloty z tamtego okresu. Będą też wielkie sceny z udziałem kawalerii, ataki piechoty na bagnety, czołgi, auta pancerne, pancerne pociągi, balony obserwacyjne i sa-

moloty tamtych lat – dziś egzotyczną broń. Akcja skończy się de facto największą kawaleryjską bitwą XX w.

– **Filmowe eposy historyczne cieszą się na świecie sporą oglądalnością. Zakładają państwo dystrybucję „Bitwy warszawskiej” w Europie?**

– Mamy taką nadzieję. Ważny jest dla nas w pierwszej kolejności widz polski. Pomimo prób publicystów i historyków bitwa nie znajduje należnego jej miejsca w świadomości młodego pokolenia Polaków. Forma, w jakiej realizowany jest film bierze też pod uwagę widza światowego. „Bitwa warszawska” to pierwszy film na świecie realizowany w nowoczesnym formacie 3D nie w studio, tak jak „Avatar” czy „Alicja”, ale w plenerach. Film historyczny, batalistyczny musi na widzu pozostawić niezapomniane wrażenie.